

Alina Molisak  
(Uniwersytet Warszawski)

### NEULAND, CZYLI DYSLOKACJA IDEAŁU

To, że kraj jest wymyślony, wcale nie czyni go mniej rzeczywistym<sup>1</sup>.

Miejsca konkretne, obecne we współczesnej rzeczywistości, często miały początek w utopijnych kreacjach, inspirowanych projektami stworzenia idealnej wspólnoty. Zwracając uwagę na rolę, jaką w takich procesach odgrywiają ideologie, Bonnett wskazuje również na inny aspekt migracji, związany z próbami ustanowienia nowych przestrzeni, czyli na czynniki, które sprawiają, iż dawne miejsce zamieszkania łączy się z negatywnymi odczuciami: „Utopię podtrzymuje przy życiu nie tylko wizja nowego, lepszego miejsca, lecz także doświadczenie mieszkania w złym. Jak na ironię, owe złe miejsca kiedyś były dobrymi, tyle, że się nie sprawdziły, a ich porażka skłoniła ludzi do szukania następnych, być może tym razem bliższych ideałowi”<sup>2</sup>.

Powstanie Izraela łączy obie te perspektywy – z jednej strony pojawiające się w żydowskiej diasporze, od końca XIX w., marzenia syjonistów związane z własnym państwem były silnie oddziałującym czynnikiem ideologicznym, z drugiej zaś – doświadczenie antyżydowskiej przemocy, fala pogromów przed drugą wojną i szok Zagłady wzmocniły przekonanie o konieczności istnienia odrębnego miejsca, które byłoby gwarantem bezpiecznej egzystencji.

Eszkol Nevo jest jednym z najbardziej cenionych przedstawicieli młodego pokolenia pisarzy literatury hebrajskiej. Od debiutu (powieść *Homesick*), który został szybko doceniony nie tylko w Izraelu, przez kolejne powieści (*Do następnych mistrzów*, *Neuland*) udowodnił, iż jego proza proponuje odbiorcy wyjątkowo interesujące, często intertekstualne czy interkulturowe spojrzenie na ważne problemy egzystencji zarówno jednostki, jak i współczesnego społeczeństwa. Eszkol Nevo otrzymał dotychczas nagrody w Izraelu (Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców – Golden Book Prize, 2007), a także za granicą (we Francji FFI – Raymond Wallier Prize, we Włoszech Adei Wizo Prize, 2011). Powieść zatytułowana *Neuland* zdobyła w 2012 r. (jako „książka roku”) jedno z najważniejszych izraelskich wyróżnień literackich – Steimatzky Prize. Przez krytyków

---

<sup>1</sup> A. Bonnett, *Poza mapą*, Warszawa 2015, s. 274.

<sup>2</sup> Tamże, s. 210–211.

Eszkol Nevo bywa porównywany do twórców tej rangi, co David Grossman, Abraham Jehoszua i – chyba najbardziej znany w Polsce – Amos Oz<sup>3</sup>. Powieść *Neuland* nosi też – w jakiejś mierze – autobiograficzne ślady. Nevo był oficerem w armii Izraela w czasie tzw. pierwszej intifady. Po odbyciu służby wojskowej, jak wielu młodych, wybrał się w długą podróż – jak opowiada w jednym z wywiadów – również w poszukiwaniu własnej tożsamości i odpowiedzi na pytania o funkcjonowanie współczesnej, postsyjonistycznej społeczności izraelskiej<sup>4</sup>.

Narracja *Neulandu* Eszkola Nevo to rodzaj postmodernistycznej powieści w listach, czyli wymienianych między dwojgiem bohaterów mailach<sup>5</sup>. Co istotne, tej korespondencji, prowadzonej już po powrocie z Ameryki Łacińskiej do Izraela, stale towarzyszą krótkie informacje o kolejnych spadających rakietach, kolejnych zniszczonych domach, w rytm codzienności włączone zostają wiadomości o doznawanej przemocy. Osobno przywoływane – głównie jako retrospektywa – są osobiste i rodzinne doświadczenia minionych działań zbrojnych: w przypadku ojca chodzi o wojnę Jom Kippur, w przypadku syna o pierwszą wojnę libańską. Kolejny kontekst historyczny tworzą dzieje dziadków, emigrantów z europejskiej diaspory, i trwający, stale obecny w tle „długi cień Zagłady”<sup>6</sup>.

Tym wymiarem narracji Nevo, który mnie najbardziej interesuje, są bardzo rozmaite formuły translokacji, łączące wymiar historyczny i geograficzny.

*Neuland* w oczywisty sposób odsyła tytułem do utopijnego dzieła Teodora Herzla, który w *Altneuland* (1902) projektował powstanie państwa<sup>7</sup>. Inicjator powstania ruchu syjonistycznego, propagujący ukonstytuowanie się narodu oraz państwa żydowskiego (zwłaszcza w *Der Judenstaat*, 1896), Herzl i jego idee są stałym punktem odniesienia w intertekstualnej fabule Nevo.

Opowieść Herzla, nosząca tytuł *Altneuland*, w której przedstawił utopijną wizję sprawiedliwego społeczeństwa w Ziemi Izraela, była formułą literackiego propagowania idei syjonizmu<sup>8</sup>. Herzl widział rozwiązanie problemu żydowskiego

<sup>3</sup> Patrz: O. Herzog, *The Israeli Nomad in Search of the Promised Land*, Haaretz, Aug. 14, 2011, <http://www.haaretz.com/jewish/books/the-israeli-nomad-in-search-of-the-promised-land-1.378547>; C. Eller, *Eine literarische Gegenwart: In seinem Roman "Neuland" entwirft der Schriftsteller Eshkol Nevo eine Wohlfühloase für gestrandete Israelis*, „Die Zeit”, 13 stycznia 2014, <http://www.zeit.de/kultur/literatur/2014-01/neuland-roman-eshkol-nevo>; U. Stolzmann, *Irrlichternde Ferne*, „Neue Zürcher Zeitung”, 28.05.2014, <http://www.nzz.ch/feuilleton/buecher/irrlichternde-ferne-1.18310803>.

<sup>4</sup> Odwołuję się tu do rozmowy autora z Uwe Stolzmannem. Tekst zatytułowany *Irrlichternde Ferne* ukazał się w „Neue Zürcher Zeitung”, 28.05.2014, <http://www.nzz.ch/feuilleton/buecher/irrlichternde-ferne-1.18310803>. W Polsce wywiad z Eszkolem Nevo ukazał się w „Gazecie Wyborczej”. P. Smoleński, *Pisarz Eshkol Nevo: Izraelczycy kochają go za „Neuland” i są na niego wściekli*, „Gazeta Wyborcza” 24.04.2014, [http://wyborcza.pl/1,75475,15845302,Pisarz\\_Eshkol\\_Nevo\\_Izraelczycy\\_kochaja\\_go\\_za\\_Neuland\\_.html](http://wyborcza.pl/1,75475,15845302,Pisarz_Eshkol_Nevo_Izraelczycy_kochaja_go_za_Neuland_.html); krytyczna postawa Nevo, również wobec izraelskiej lewicy i innych polityków, bywa przyjmowana przez niektórych odbiorców (zwłaszcza związanych z tradycyjnym pojmowaniem idei syjonistycznych) z dużym sceptycyzmem.

<sup>5</sup> E. Nevo, *Neuland*, w nawiasach numery stron; w Izraelu powieść ukazała się: *Neuland* by Eshkol Nevo, Wydawnictwo Kinneret Zmora-Bitan Dvir, 2011. W Polsce powieść Nevo ukazała się w 2014 r. – E. Nevo, *Neuland*, przeł. M. Sommer, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> Przywołuję tu tytuł ważnej książki Feliksa Tycha. Patrz: F. Tych, *Długi cień Zagłady. Szkice historyczne*.

<sup>7</sup> Trzeba przypomnieć również rolę literatury w propagowaniu idei syjonizmu. W 1852 r. pochodzący z Kowna Abraham Mapu (1807–1867) opublikował w języku hebrajskim swoją powieść *Miłość Syjonu* (hebr. *Ahavat Zion*), inicjując cały nurt literatury syjonistycznej.

<sup>8</sup> Pamiętać należy, iż jeszcze przed wystąpieniem Herzla i zwołaniem przezeń Pierwszego Kongresu Syjonistycznego w Bazylei pojawiały się próby zajmujące podobne stanowisko. W 1864 r. Rabbi

w utworzeniu odrębnego państwa żydowskiego. Nowoczesna formuła miała być osobliwą syntezą kapitalizmu i socjalizmu, zwaną „mutualizmem”; w tej idealnej przestrzeni mieszkańcy pracowaliby siedem godzin dziennie, innym wyróżnikiem modernizacji miała być sieć połączeń kolejowych i kanałów wodnych. Co ważne, Herzl w narracji o *Altneuland* uznawał za równoprawne rozmaite formuły życia duchowego – można było modlić się w synagodze, kościele, meczecie i takich samych metafizycznych doświadczeń poszukiwać w filharmonii. Najistotniejsza jednak – zwłaszcza gdy porównujemy obie narracje – jest zakładana równość wszystkich mieszkańców tej wykreowanej przestrzeni (warto dodać, iż mieli mówić po... niemiecku) *Altneulandu*, zaś miejscowi „mahometanie” z zadowolaniem zaakceptują przeobrażenia cywilizacyjne. Nie brał bowiem projektodawca państwa pod uwagę lokalnych ambicji emancypacyjnych, uważał (jak wielu innych polityków tamtej epoki), iż osiedlający się na ziemi Izraela przybysze ustanowią na Bliskim Wschodzie ład na wzór europejskich koncepcji nowoczesnego społeczeństwa.

Dwa najbardziej podstawowe odwołania do idei Herzla znajdujemy we współczesnej powieści: to idea równości wszystkich mieszkańców oraz fundamentalna kwestia bezpieczeństwa narodu żydowskiego.

W powieści Eszkola Nevo pierwszym – z punktu widzenia diachronii – rodzajem translokacji, z jakim mamy do czynienia, jest podróż z Europy (z Warszawy) grupy młodzieży syjonistycznej, w której znajdują się Lili, babcia głównej bohaterki, i Fima, dziadek bohatera. Retrospektywnie opowiedziana podróż, przybycie do Hajfy i konfrontacja z rzeczywistością lat trzydziestych pozwalają na dostrzeżenie konkretnego wymiaru dziejów.

Chronologicznie w całej strukturze fabularnej mamy do czynienia z trzema pokoleniami – najstarszymi, którzy wyemigrowali motywowani z jednej strony wiarą w idee syjonizmu, z drugiej zaś doświadczeniem antysemityzmu, coraz powszechniejszej przemocy antyżydowskiej. Dla tej grupy dodatkowym argumentem były „[...] wieści z Niemiec [...], które sprawiły, że wyjazd nabrał cech ucieczki przed kulą śnieżną toczącą się w dół po zboczu” (Nevo, s. 167). Drugie pokolenie to już generacja „budowniczych państwa” – należą do niej zarówno matka Inbar (córka Lili), jak i ojciec Doriego, trzeci główny bohater. W krytycznym monologu, skonstruowanym na podobieństwo strumienia świadomości, pozostawionym w komputerowym zapisie (bez znaków przestankowych i wielkich liter), ocenia własną generację Mani Peleg (ojciec Doriego): „[...] jesteśmy popieprzonym pokoleniem założycielskim państwa izrael [tak w oryg. A.M.] [...] nasi rodzice mieli marzenia i zostawili nam czarną robotę [...] to właśnie moje pokolenie przed nim pokolenie nauczycieli po nim pokolenia marzycieli to moja generacja pokolenie budowniczych stąpające twardo po ziemi zapadające się w nie powoli powoli powoli” (Nevo, s. 358)<sup>9</sup>. Kolejne pokolenie to Inbar (dziennikarka) i Dori (nauczyciel historii) oraz jego siostra.

Drugą formułą zmiany miejsca są wybory dokonywane przez postaci drugiego planu – wyjeżdżających z Izraela do Ameryki, Australii czy – jak matka Inbar

---

Zevi Hirsch Kalischer założył w Berlinie Centralny Komitet dla Żydowskiej Kolonizacji Palestyny, a w roku 1862 Mojżesz Hess wydał swoje dzieło *Rzym i Jerozolima*.

<sup>9</sup> Wedle przyjętej w historiografii terminologii tzw. pokolenie państwa to ci, którzy je założyli i budowali.

– przynajmniej na jakiś czas do Berlina. Niemiecka stolica w trakcie krótkiej wizyty Inbar staje się również rodzajem konfrontacji – przekraczaniem granicy wydarzeń historycznych, ważnych nie tylko w relacji matki i córki, ale też dla innych mieszkających tam Izraelczyków<sup>10</sup>.

Zasadniczą zaś osią całej struktury fabularnej jest zniknięcie ojca Doriego, wybrana przez niego forma translokacji, która ściśle wiąże się z gestem odnowicielskim idei *Neulandu*. Wyjazd do Ameryki Łacińskiej nie jest tylko ucieczką czy poszukiwaniem pocieszenia po śmierci żony. Najtrudniejsze doświadczenie dla należącego do „pokolenia państwa” to trauma wojny, tabuizowana w kręgu rodzinnym, ale z całą ostrością powracająca jako obrazy dramatycznych doświadczeń walk na Synaju. Radykalną zmianę, jaką wybrał ojciec, podyktowało uświadomienie sobie, iż dotychczasowe miejsce zostało „utracone”, „skażone strachem” (Nevo, s. 78), jak ocenia syn w rozmowie z żoną, gdy wspominają ulubioną plażę i przeprowadzony tam zamach. To metonimiczne określenie dotyczy właściwie całej przestrzeni współczesnego Izraela i zostaje wzmocnione w finale narracji zapisem początku kolejnej wojny.

Za charakterystyczną cechę ponowoczesnej podmiotowości uznajemy stan nomadyczności, przemieszczania się (Braidotti). Przestrzeń globalnego świata wyróżnia to, że: „Nikt nie mieszka tam, gdzie się urodził. Australijczycy mieszkają w Londynie. Anglicy pracują w Hiszpanii. Francuzi w Chinach. Albo w Singapurze. Szwajcarzy zaś zakochali się w Ekwadorze i sprawdzają możliwości nabycia ziemi pod Quito i założenia tam ekologicznego gospodarstwa” (Nevo, s. 120).

Kolejną cechą podmiotu ponowoczesnego jest performatywność, współdziałanie, aktywność i bunt wobec zastanego. Jest to przymiot nie tyle oczywisty, ile cecha idealna, jak pisała Domańska – pożądana: „Podmiot, który ma siłę sprawczą, staje się w tym nastawionym na zmiany świecie najbardziej pożądanym. Dokonywać zmian, być ich sprawcą, a nie obiektem – oto najbardziej pożądanym model”<sup>11</sup>.

Radykalny wybór, jakiego dokonuje ojciec, wyraźnie wskazuje, iż jego przeobrażona tożsamość łączy oba wskazane wyróżniki. Mani Peleg (ojciec), który był: „Bohaterem wojennym. Zrównoważonym. Rozsądnym i racjonalnym. Jednym z czołowych doradców w Izraelu w sytuacjach kryzysowych w biznesie” (Nevo, s. 36–37), wybierając całkiem odmienne miejsce, dokonuje nie tylko translokacji – „zniknięcia” ze świata społecznego czy rodzinnego. Przybiera nowe nazwisko – pan Neuland, kreuje całkiem odmienną przestrzeń, funduje projekt egzystencjalny nawiązujący do ideałów syjonizmu z epoki Herzla oraz do deklaracji założycieli państwa Izrael. Ów projekt pomyślany został jako swoiste zaproszenie dla innych, tych, którzy chcieliby odmienić świat, rozpoczynając od życia w miejscu zwanym Neuland. Sprzyjają temu nie tylko procesy globalizacji czy nomadyczność, ale przede wszystkim bardzo krytyczny stosunek do rzeczywistości oraz siła performatywnego gestu Mani Pelega.

Pan Neuland odmienia bowiem dzięki zmianie miejsca nie tylko imię, przekracza również granice kresu egzystencji, granicę życia i śmierci. W pewnej

<sup>10</sup> O fenomenie osiedlania się Izraelczyków w Berlinie pisała Fania Oz-Salzberger w książce *Die Israelis in Berlin*.

<sup>11</sup> E. Domańska, *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 56.

chwili rozumie, że zmarła, ale pojawiająca się na nowo w snach żona odsyła go do wydarzeń z przeszłości, „tej zapomnianej historii o farmach zakładanych w Argentynie dla Żydów z Europy Wschodniej” (Nevo, s. 331). Mani Peleg-pan Neuland zyskuje świadomość, iż figura marzeń sennych, wymawiając nazwisko barona Hirscha, odsyła go także ku przyszłości; jak dookreśla to sam bohater: „Nieważne, co baron Hirsch planował dokonać na swoich farmach, ważne jest, co ja mogę tam zrobić” (Nevo, s. 382). Chwila radykalnej transformacji następuje wówczas, gdy jest już pewien, iż „otrzymał wezwanie” i w bardzo klarowny sposób postrzega swoją nową rolę, tym razem już jako tego, kto w wyjątkowo kryzysowej sytuacji potrafi znaleźć antidotum i kto spieszy się, aby wypełnić przypisany mu los. Pan Neuland rezygnuje wówczas ze starego życia, wkracza w sferę nowej formuły istnienia: „Spieszę się zatem. Nie piję już wywaru [wywar pomógł bohaterowi odzyskać zdolność śnienia – A.M.]. Nie słyszę samolotów. Nie chcę już umrzeć” (Nevo, s. 383).

Wybór Argentyny jako wyjątkowo nadającej się do stworzenia takiego miejsca jak przestrzeń Neulandu nie jest przypadkowy, nawiązuje bowiem do części historii żydowskich migracji<sup>12</sup>. W latach, gdy we Francji trwała debata dotycząca fałszywie oskarżonego Alfreda Dreyfusa, Teodor Herzl przebywał w Paryżu, gdzie pracował jako korespondent jednej z gazet. Doświadczenie antysemityzmu, który istniał niemal we wszystkich kręgach społeczeństwa, stało się dlań dostatecznie traumatycznym przeżyciem, które sprawiło, iż był najgłębiej przekonany o tym, iż jedyną szansą Żydów jest emigracja z Europy i założenie własnego państwa. W trakcie swej działalności na rzecz rozwoju ruchu syjonistycznego Herzl spotkał się w roku 1895 z baronem Maurice'em de Hirschem, któremu przedstawił swoje plany. Baron wprawdzie nie podzielał przekonań Herzla w całości, ale od tego czasu rozpoczął działalność na rzecz syjonizmu. W jego przekonaniu należało łączyć żydowską emigrację z diaspory europejskiej z rozwojem osadnictwa, głównie o charakterze rolniczym. W 1891 r. założył JCA (Jewish Colonization Association), której celem było fundowanie nowych, bezpiecznych dla egzystencji ludności żydowskiej miejsc. Kolonie finansowane przez Hirscha powstawały właśnie w Argentynie.

Odwołuje się do tych dawnych wydarzeń jeden z bohaterów powieści, Dori, który (jako historyk) przypomina działania barona oraz (w trybie niemal dydaktycznym) zwraca uwagę na to, że „[...] sam Herzl w *Państwie żydowskim* wahał się między dwoma terytoriami: Ziemią Izraela i Argentyną” (Nevo, s. 351). Wybranie przez fundatora syjonizmu ówczesnej Palestyny jako *Erec Izrael* łączy się w analitycznej perspektywie Doriego z przywoływanymi słowami: „«Na to wezwanie odpowie wielu». To znaczy, że tylko mit powrotu do Syjonu miał szansę poruszyć wielką masę ludzi, by opuścili domy i wyruszyli w nieznanne” (Nevo, s. 351).

Przypomnienie postaci Fimy, emigranta syjonistycznego z lat trzydziestych, przyjaciela babci Lili, uzmysławia trwające od pokoleń wątpliwe w szanse realizacji ideału. Fima, który zdecydował o dalszej emigracji, do Ameryki, wypowiada

<sup>12</sup> Baron Maurice de Hirsch (1831–1896) był austro-węgierskim finansistą i filantropem. Majątek powiększył, biorąc udział w budowie kolei w Austrii, Rosji i Turcji. W późniejszych czasach wspierał diaspore żydowską w Europie Środkowo-Wschodniej, m.in. w 1889 r. ofiarował 12 milionów franków na szkoły rolniczo-rzemieślnicze dla Żydów galicyjskich, zaś w 1891 r. przeznaczył 50 milionów na założenie rolniczych kolonii żydowskich w Argentynie.

znamienne, jakby zapowiadające aktywność Pelega-Neulanda słowa: „Będzie coraz gorzej. Nasi sąsiedzi nie chcą nas tutaj. Będziemy zmuszeni przez wieki stać naprzeciw nich z wyciągniętym mieczem, a kto nie wypuszcza z ręki miecza, nie może grać, pisać ani kochać” (Nevo, s. 586). Ten sam bohater, przywołując historyczne debaty syjonistów dotyczące miejsca osiedlenia, dodaje jeszcze: „Trzeba było jechać do Ugandy [...]. Albo do Argentyny. Albo po prostu wciąż wędrować z miejsca na miejsce” (Nevo, s. 586).

Rodzaj dyslokacji syjonistycznego ideału, podjęcia na nowo trudu czy zredefiniowania koncepcji Herzla we współczesnym świecie stanowi właśnie to, co czyni Mani Peleg, czyli pan Neuland. Stworzone przezeń na pełnym argentyńskim odludziu miejsce wydaje się z jednej strony utopijną enklawą, całkowicie niemal odciętą od ponowoczesnego świata (nie można używać telefonów komórkowych, nie funkcjonują inne media elektroniczne), z drugiej zaś – miejscem będącym produktem wyobraźni, miejscem ulotnym, gromadzącym społeczność tymczasową, społeczność *ad hoc*, połączoną wspólnymi dążeniami do ideału (Bonnett, s. 303).

W trakcie jednej z rozmów ojca i syna pan Neuland (Mani Peleg) cytuje słowa pochodzące z książki argentyńskiego pisarza Alberta Gerchunoffa zatytułowanej *Los Gauchos Judios*: „«Syjon leży tam, gdzie znajduje się pokój i wytchnienie»” (Nevo, s. 552–553)<sup>13</sup>. Wykreowany czy raczej właśnie poddany translokacji Neuland z powieści Nevo to „przestrzeń wolna od gniewu i agresji” (Nevo, s. 507), osobne miejsce, swoista „przestrzeń terapeutyczna”, gdyż założenie twórcy „[...] było takie, że życie w kraju pochodzenia, w Izraelu, jest rozciągniętą w czasie traumą. Każdy, kto stamtąd przyjeżdża, jest w większym lub mniejszym stopniu okaleczony” (Nevo, s. 512). W tej perspektywie miejsce takie jak Neuland staje się osobliwą enklawą, pozwalającą na kolejne przemyślenia i debaty dotyczące syjonistycznych ideałów.

Mieszkająca od jakiegoś czasu w Neulandzie Sara objaśnia istotną cechę tej przestrzeni: „[...] naprawdę przestajemy być ofiarami «Holocaustu» i zaczynamy być «światłem dla narodów», jak przepowiedział Herzl. Wiesz, jakie błogosławieństwo wypowiadamy w piątek? «Wybrałeś nas narodem wraz ze wszystkimi narodami»”. Przybyła z Izraela Inbar reaguje akceptacją na zmianę tradycyjnej formuły: „Zamiast «narodem ze wszystkich narodów»? Ładnie” (Nevo, s. 549).

Jak dowiadują się przybysze (a z nimi czytelnik), Neuland nie jest utopią, nie ma na celu zastąpienia istniejącego państwa. Sensem istnienia Neulandu jest przywołanie dawnych ideałów syjonizmu, wielkiego projektu Herzla. Dokonana przez Maniego Pelega translokacja staje się rodzajem odnowicielskiego gestu, zaproszeniem czy „Przypomnieniem Aten, jakimi mogło być państwo żydowskie, gdyby nie zamieniło się w Spartę” (Nevo, s. 554). Tłumacząc sceptycznemu synowi logikę własnego postępowania, pan Neuland stawia bardzo konkretną diagnozę współczesności: „Państwo nie może istnieć tylko po to, aby przetrwać [...]. Pierwotnym celem Izraela było zebranie Żydów z diaspory w miejscu, w którym

<sup>13</sup> Alberto Gerchunoff pochodził z Europy Wschodniej, urodził się na terenach dzisiejszej Ukrainy. Rodzina wyemigrowała w roku 1889 i mieszkała najpierw w – przywoływanym również w powieści Nevo – Moisés Ville, później zaś w Rajil, które (jak poprzednie miejsce) było rolniczą osadą ufundowaną przez barona Hirscha. Gerchunoff mieszkał potem w Buenos Aires, gdzie pracował przede wszystkim jako dziennikarz dla pisma „La Nación”, był autorem wielu powieści i opowiadań. Najśłynniejsza z powieści *Los Gauchos Judios* została sfilmowana.

nie będą prześladowani. Ale to b y ł cel. W czasie przeszłym. Państwo potrzebuje wizji” (Nevo, s. 554). Dawna wizja Herzla, mimo powstania Izraela, pozostała jednak niezrealizowana, a największym błędem Izraela było odejście od ideału równości. Tak wyjaśnia synowi ojciec konieczność założenia nowej społeczności: „[...] jedna z największych porażek państwa pochodzenia to sposób traktowania wszystkich, którzy nie są nami... A Neuland dlatego, że znajduje się poza jego terytorium, może odnieść sukces” (Nevo, s. 551). Wartościujące opinie wypowiedane przez tego, który postanowił tak radykalnie działać, nawiązują do marzeń poprzedniej generacji. Rodzice bohaterów wyjeżdżali z europejskiej diaspory, deklarując wyraźnie: „Możemy założyć nowe, lepsze społeczeństwo. Ustanowić inne relacje między ludźmi. [...] Każde pokolenie powtarzało błędy poprzedniego, ale nasze pokolenie mówi: «Dość. Stworzymy wszystko od nowa»” (Nevo, s. 167). Jeszcze innym odniesieniem są tu słowa zawarte w Deklaracji Niepodległości Izraela, w której jednym z fundamentów jest zasada sprawiedliwości i równości: „Państwo Izraela otwarte będzie dla żydowskiej imigracji z diaspory i będzie wspierać rozwój kraju dla pożytku wszystkich jego mieszkańców. Zbudowane będzie na podstawach wolności, sprawiedliwości i pokoju – tak jak je widzieli prorocy Izraela. Państwo żydowskie zapewni wszystkim swoim mieszkańcom równość społeczną i polityczne prawa niezależnie od wyznania, rasy i płci. Gwarantować będzie wolność wyznania, sumienia, słowa, edukacji i kultury”<sup>14</sup>. Odnowicielski gest Pelega-Neulanda łączy się zarówno z wizjami Herzla dotyczącymi państwa żydowskiego, jak i z cytowaną Deklaracją Niepodległości, gdy bohater oświadcza: „Dzisiaj, 22 kwietnia 2006 roku, rozbłysła we mnie nazwa tego miejsca. [...] Poczulem też, że przy wjeździe na prostej drewnianej bramie wyrzeźbę napis, jaki Herzl chciał ujrzeć na bramach nowego państwa żydowskiego: «Człowieku, jesteś moim bratem»” (Nevo, s. 383).

Wedle Pelega-Neulanda dokonana przezeń translokacja ideału jest nie tylko powrotem do ideałów pierwszych syjonistów, ale również swoistą transgresją, wyzwaniem się z ustalonych w dziejach paradygmatów politycznych, poszukiwaniem nowych przestrzeni kulturowych. Dwójka bohaterów wysłuchuje opowieści o tym, jak ojciec Doriego skupił wokół siebie tych Izraelczyków, którzy mieszkają wspólnie w Neulandzie. Gdy się spotkali jeszcze w trakcie wędrówek po Ameryce Łacińskiej<sup>15</sup>, w Boliwii, w trakcie święta Pesach, co też symbolicznie odsyła czytelnika do tradycji judaizmu – Pesach przypomina o wyjściu z egipskiej niewoli, wówczas przemieniony duchowo Peleg-Neuland „[...] zaczął mówić o wizji Herzla, o przepaści między nią a jej realizacją w Izraelu i o tym, że jest kryzys, ale z pewnością także nadarza się okazja” (Nevo, s. 454), słuchało go niewielkie grono. On sam objaśniał, że jest w drodze do Argentyny i „[...] prosi, by ci, którzy poczuli, że jego słowa się do nich odnoszą, których kusi wizja prawdziwej przemiany w sobie i w społeczeństwie” (Nevo, s. 455), dołączyli do niego. Wyraźny jest tu zamysł podwójnego przeobrażenia, wykorzystania kryzysu tożsamości postsyjonistycznej jako szansy zmiany, zarówno odnowienia ideałów społecznych, jak i indywidualnego ustanowienia nowej podmiotowości. Podmiotowości podobnej do tej formuły, jakiej użyła Brach-Czaina, pisząc, iż chodzi w tym procesie przemian o: „[...] wykreowanie tożsamości poszerzonej

<sup>14</sup> Deklaracja Niepodległości Państwa Izrael, 14 maja 1948.

<sup>15</sup> Wśród młodzieży izraelskiej bardzo popularne jest po odbyciu służby wojskowej, a przed rozpoczęciem studiów podróżowanie przez rok (tzw. *gap year*) albo kilka miesięcy.

i elastyczniejszej niż dawna. Dynamicznej. Życie wśród szybkich zmian wymaga wewnętrznej ruchliwości i postawy otwartej na różnorodność napływających zdarzeń<sup>16</sup>. Ów podmiot czy raczej jego rozmaite stadia i warianty reprezentowane są w powieści przez różnych bohaterów, nie tylko przez radykalnie odmieńnięgo Pelega-Neulanda. Na ich reprezentacje składa się nie tylko powszechna już nomadyczność, ale również topografia konkretna (współczesny Izrael, współczesna Ameryka Łacińska) i topografia mitologiczna (rozumiana jako topografia literacka czy szerzej – żydowskie dziedzictwo kulturowe).

Dodatkowym aspektem jest wiedza lokalna. Osobny wątek stanowią zapisy dotyczące stworzonego wspólnie w Argentynie Neulandu łączące się z dziedzictwem historycznym, z obecnością żydowskich emigrantów na tamtych terenach. Przestrzeń, w której powstało takie miejsce jak Neuland, nosi znamiona minionego. Rodzaj translokacji w czasie towarzyszy zmianie umiejscowienia ideału syjonistycznej wspólnoty. Wprawdzie Dori ironicznie określa istniejące w sąsiedztwie Moisés Ville, używając dość lekceważącego sformułowania: „To taki... mały sztetlik” (Nevo, s. 501), ale odnosi się jednak do konkretnej miejscowości, gdzie do dzisiaj widoczne są ślady żydowskiego osadnictwa<sup>17</sup>. Jednym z nich jest swoisty pomnik: „Przy głównym wjeździe do Moisés Ville stoi rzeźba statku, który przypomina te wiozące imigrantów do Palestyny. Poniżej napis: «W setną rocznicę pierwszej żydowskiej kolonii w Argentynie»” (Nevo, s. 500).

Całość powieści o translokacji ideału osnuta została wokół miejsca i przestrzeni pojmowanej także jako przestrzeń spotkania/dialogu. Przypadkiem, ale i koniecznością w życiu obojga staje się spotkanie Inbar i Doriego, podobnie jak pokolenie wcześniej nastąpiło nawiązanie relacji babci Inbar i Fimy. Całkiem odmienne są przywoływane spotkania rodzinne, relacje kobiet (babcia – matka – córka) i mężczyzn (ojciec – syn – wnuk). Dori, który początkowo buntuje się przeciwko ojcu, nie chce zaakceptować jego przemiany, odnowicielskiej postawy wobec dawnych ideałów („Za kogo on się ma? za Mesjasza?”, Nevo, s. 383). Oboje z Inbar w trakcie poszukiwań dyskutują nie tylko o tym, gdzie może znajdować się Mani Peleg, ale także dzięki rozmowom i gestom poddają rewizji własne dotychczasowe życie osobiste. Dyskutują również o alternatywnych scenariuszach historii. Inbar, która zastanawia się nad doświadczeniem migracji żydowskich pokoleń przez wiele wieków, wypowiada słowa: „Może istnieje coś w rodzaju zbiorowej podświadomości, która przechowuje także drogę, jakiej nie obraliśmy [...] Może przez to... huragan twojego ojca rzucił go ostatecznie do Argentyny” (Nevo, s. 386). Z kolei Dori, który jest nauczycielem, „lubi wskazywać uczniom te szczeliny w oficjalnej, uszeregowanej według dat historii, by mogli zajrzeć do tego, co kryje się za materiałem obowiązkowym”. Jak sam twierdzi: „Nie uczę jednej historii [...] uczę wielu różnych historii” (Nevo, s. 67). Oboje, Inbar i Dori, należący do kolejnego pokolenia, zastanawiają się (jeszcze w Argentynie, przed powrotem do Izraela) nad alternatywną wersją historii; dialog rozpoczęty od „gdybyśmy [...] wybrali drogę argentyńską” pobrzmiewa echem idealistycznych wizji: „– [...] spróbuj sobie wyobrazić, że państwo żydowskie

<sup>16</sup> J. Brach-Czaina, *Błony umysłu*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2003, s. 121.

<sup>17</sup> Moisés Ville (jidysz: מוֹזֵסְוִיל) jest niewielkim miasteczkiem leżącym w prowincji Santa Fe w Argentynie. Zostało założone w 1889 r. przez Żydów wschodnioeuropejskich, którzy uciekli przed falą ówczesnych pogromów.

powstało w Ameryce Południowej. – może... w ogóle nie byłoby wojska” (Nevo, s. 352).

Rozważając inne projekty, niespełnione scenariusze działania, przypominają ważny wiersz Roberta Frosta zatytułowany *Droga nie wybrana*:

Dwie drogi w żółtym lesie szły w dwie różne strony:  
 Żałując, że się nie da jechać dwiema naraz  
 I być jednym podróżnym, stałem, zapatrzony  
 W głąb pierwszej z dróg, aż po jej zakręt oddalony,  
 Gdzie wzrok niktął w gęstych krzakach i konarach;

Potem ruszyłem drugą z nich, nie mniej ciekawą,  
 Może wartą wyboru z tej jednej przyczyny,  
 Że, rzadziej używana, zarastała trawą;  
 A jednak mogłem skrócić tak w lewo, jak w prawo:  
 Tu i tam takie same były koleiny,

[...]

Po wielu latach, z twarzą przez zmarszczki zoraną,  
 Opowiem to, z westchnieniem i mglistym morałem:  
 Zdarzyło mi się niegdyś ujrzeć w lesie rano  
 Dwie drogi: pojechałem tą mniej uczęszczaną –  
 Reszta wzięła się z tego, że to ją wybrałem<sup>18</sup>.

Narracja dotycząca wybranego przez Pelega-Neulanda miejsca z jednej strony nawiązuje do dylematów historycznych, z drugiej zaś do Herzlowskiego *Alt-neuland*, skoro w sąsiedztwie istnieją ślady i pamięć o założycielach Moisés Ville, przybyłych w to miejsce w końcu XIX w., a wywodzących się, tak jak ojcowie-założyciele państwa, ze wschodnioeuropejskiej diaspory.

W jednym z maili-listów wymienianych przez bohaterów już po powrocie do Izraela zostaje zadane pytanie o odmienną formułę dyslokacji, dotyczącą tym razem nie przestrzeni, ale czasu: „Myślisz, że od tej chwili wszystkie wojny powtórzą się w odwrotnej kolejności? Będziemy mieli drugą wojnę Jom Kippur? Drugą wojnę sześciodniową? Czy wiesz, dlaczego w tym, co stara się zrobić pan Neuland, jest taka siła? Owszem, jego sposoby są radykalne, ale może tylko radykalne sposoby działają, kiedy wszystko inne zawiodło?” (Nevo, s. 19).

Wydaje się, że jeszcze inna translokacja w czasie – połączona z gestem odnowicielskim ideałów – byłaby najbardziej fundamentalnym przekroczeniem ograniczeń biegu historii. Podobne chyba ujęcie ojczyzny odnajdujemy w eseju Józefa Wittlina, gdy pisze on o twórczości Josepha Rotha i posługuje się definicją Ilii Erenburga, który (w *Wizie czasu*, jak nadmienia Wittlin) „[...] przeciwstawił staremu i nieco już zbanalizowanemu pojęciu ojczyzny terytorialnej, odgradzonej od innych ojczyzn tego typu barierami celnymi, bastionami, słupami granicznymi, górami, rzekami, tradycjami, przesadami, interesami, różnicami mowy, zwyczajów, umundurowania i waluty – nowe pojęcie ojczyzny w czasie, ojczyzny znajdującej się w ustawicznym ruchu [...]”<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> R. Frost, *Droga nie wybrana*, tłum. S. Barańczak, w: 55 wierszy, Kraków 1992, s. 37.

<sup>19</sup> J. Wittlin, *Na marginesie książek Josepha Rotha*, w: J. Wittlin, *Orfeusz w piekle XX wieku*, cyt. za: *Samotny wizjoner Joseph Roth*, red. E. Jogałło, Kraków 2013, s. 407.

Przedstawione w polifonicznej powieści Eszkola Nevo miejsce nazwane Neuland ma jednak zwracać uwagę odbiorcy na osobliwie pojmowaną własną NIE-terytorialność, na to, że zasadą argentyńskiego Neulandu jest „być wędrownym państwem cieniem” (Nevo, s. 560), jak metaforycznie określa to jeden z bohaterów: „[...] wyobrażaj nas sobie jako «Futuro», statek wiozący mędrców i wizjonerów z książki Herzla” (Nevo, s. 554). W tej perspektywie istnienie Neulandu stanowi rodzaj wyzwania etycznego, wszak „państwo już istnieje”, jedyne, czego trzeba, to – jak mówi Dżamili, który okazuje się kolejnym wcieleniem Żyda Wiecznego Tułacza – „[...] być «Sanhedrynem» na wygnaniu, który jest powoływany za każdym razem w innym miejscu” (Nevo, s. 560), w ten sposób ów „kraj cień” będzie wpływał na „kraj pochodzenia”<sup>20</sup>.

W jednym z lunatycznych monologów babci Lili (też, przypomnijmy, emigrantki ze wschodnioeuropejskiej diaspory) pojawiają się rozważania dotyczące idei własnego miejsca: „A nasze państwo? Wszędzie jest pełno Żydów, którzy żyją w jednym miejscu, w głowie mają inne, z którego tu przyjechali, i jeszcze inne, do którego chcieliby uciec, choćby jutro” (Nevo, s. 602). Dwójka głównych bohaterów decyduje się na powrót do Izraela, mimo awantury między Dorim a ojcem, który podkreśla, że trwa właśnie kolejna „niepotrzebna wojna, która niczego nie zmieni, i nie ma sensu brać w niej udziału” (Nevo, s. 566). Kontrastem dla tej dwójki jest para, która wyrusza w podróż – surrealistyczna Nesja, „dziewczyna, która jest w tobie”, jak mówił Dżamil do Inbar (Nevo, s. 572), i wcielenie Żyda Wiecznego Tułacza, czyli sam Dżamil. Figura Żyda Wiecznego Tułacza towarzyszy czytelnikowi niemal od początku fabuły, zajmuje się nią pisząca doktorat w Berlinie matka Inbar, która podkreśla, iż można tę postać utożsamić z osobą uniwersalnego wędrowca, „przekraczającego odległości i epoki, symbolicznego cierpienia ludzkości, kroczącej drogą postępu” (Nevo, s. 176). Sama zastanawia się nad tym, że cechą współczesnej ponowoczesności jest swoisty zanik przestrzeni określonej miejscem: „Może w kulturze nowego wieku nie ma już «tu» i «tam»” (Nevo, s. 175). Jako wielbicielka Zweiga i osoba zdystansowana, studiująca wiele źródeł kultury dawnej i współczesnej oraz obserwująca rzeczywistość, podkreśla także bardzo istotne transformacje: „Większość naukowców zgadza się, że po ustanowieniu Państwa Izrael nastąpił regres «pojawiania się» Żyda Wiecznego Tułacza na świecie. Jak gdyby wraz z powstaniem państwa zniknęła potrzeba istnienia opowieści wyjaśniającej światu ich wieczne wygnanie” (Nevo, s. 288). Od razu dodaje jednak, że świat akademicki jest zawsze nieco spóźniony, potrzebuje czasu na lektury, obserwacje i pisanie oraz publikowanie, więc nie dostrzegł (jeszcze) „renesansu mitu Żyda Wiecznego Tułacza w ostatniej dekadzie” (Nevo, s. 288).

<sup>20</sup> Sanhedryn to ważna instytucja w tradycji żydowskiej, najwyższa rada, składająca się ze starszyzny. „Tradycja tego zgromadzenia sięga siedemdziesięciosobowej starszyzny powołanej przez Mojżesza (Lb, 11,16). [...] Po zburzeniu Drugiej Świątyni Sanhedryn przeniósł się do Jawne, a potem do Galilei, gdzie zakończył działalność na początku V w. W XVI w. żydowscy uchodźcy z Hiszpanii pod przywództwem rabiego Jakuba Beraba w przekonaniu, że świta już wiek mesjański, podjęli nieudaną próbę [...] rekonstruowania Sanhedrynu w Palestynie. Napoleon powołał francuski Sanhedryn w 1807 r. [...] przed przyznaniem Żydom pełnej emancypacji”. Patrz: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1998, s. 244.

---

NEULAND OR RELOCATION OF AN IDEAL

*Summary*

In this article the author presents an interpretation of a contemporary novel written by an Israeli writer, Eshkol Nevo and places it both within a concept of the Zionist idea as presented by Herzl himself and the Jewish settlement in Argentina as envisioned and supported by baron Hirsch. The key issue here is the relation between the imagined and the real.

Adj. Izabela Ślusarek